

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

E.K.: Kopaszew

Źródło:

Księga pamiątkowa na 75-lecie "Gazety Rolniczej". Tom 2. Warszawa,
1938, strony 769-774

Rozdział zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

brutto wykazuje równomierny gwałtowny spadek aż do roku ostatniego.

Rozchód brutto gospodarstwa (bez podatków) wyniósł w r. 1934/5 na 1 ha uż. roln. 151,9 zł. Ważniejsze pozycje, składające się na tę kwotę, są następujące: pasze kupne 11,7 zł, nawozy sztuczne 25,4 zł, zboża siewne 9 zł, inwentarze żywe 7,4 zł, płace 68,8 zł, opał 7,7 zł, utrzymanie budowli i inw. martwych 7,1 zł, ubezpieczenia rzeczowe 7,3 zł. Podatki, potrącalne do dochodu podatkowego, wyniosły w r. 1934/5 — 22,5 zł na 1 ha uż. rolnych. W latach poprzednich cyfra ta była nieco mniejsza.

Dochód netto przedsiębiorcy (przy uwzględnieniu amortyzacji budowli i t. d.) wyniósł w r. 1934/5 26,5 zł na 1 ha. Pozycja ta w ciągu ostatniego dziesięciolecia ulegała poważnym fluktuacjom. W latach 1924/5, 1929/30 i 1930/1 gospodarstwo poniosło straty, wyrażające się kolejnymi cyframi — 86,4, — 95,6, — 10,4 zł na 1 ha. Inne lata przyniosły dochód, wahający się od 2 zł 80 gr. do 94,9 zł (r. 1926/7) na 1 ha.

Za rok 1935/6 obliczenia nie są jeszcze gotowe. Dochód netto wyniesie mniej więcej to samo, co w roku 1934/5.

16) Walka z niedoborami gospodarstwa, które wystąpiły nagle i bardzo ostro w r. 1929/30, polegała przede wszystkim na zmniejszeniu wszelkich wydatków, a zwłaszcza osobistych. Wydatki na nawozy sztuczne zostały wtedy, zdaniem właściciela, nawet zanadto skompromowane i zakup nawozów obecnie się podwyższa. Gruntownej reorganizacji gospodarstwa właściciel nie przeprowadzał, wychodząc z założenia, że nie widzi dotąd ustalonej koniunktury w jakimkolwiek kierunku, a reorganizacja jest zawsze kosztowna i dopiero po latach wydaje owoce. Wprowadza się powoli oleiste (warunki glebowe pozwalają tylko na uprawę lnu wielkosiennego), powiększa się ilość krów, więcej uwagi poświęca się łąkom, z natury mało wartościowym.

P. Bogusław Łubieński w liście swoim z dn. 25. XI. 36 r. do redakcji „Gazety Rolniczej” pisze m. i.: „Ogólne wyniki gospodarowania, które uważam za względnie dobre w swoich warunkach, nie zdołały jeszcze doprowadzić do wysokości przedkryzysowej kapitału obrotowego: braknie go około 40 zł na ha. Stan maszyn rolniczych poważnie się pogorszył, choć dzięki naprawom jakkolwiek się trzyma; inwestycje w ostatnich latach są z konieczności tak małe, że nie podążają za naturalną amortyzacją.”

E. K.

21. KOPASZEW

1) Majętność Kopaszew wraz z folwarkami Rogaczew Wielki i Rogaczew Mały leży w powiecie Kościańskim woj. Poznańskiego i stanowi własność prezesa Mieczysława Chłapowskiego.

2) Powierzchnia całych dóbr wynosi 1362 ha, w tym



Kopaszewo. Siedziba właściciela.

ziemi ornej	980 ha
lasu	210 „
łąk i pastwisk	132 „
nieużytków, dróg, podwórza . . .	30 „
wód	10 „

3) Dobra Kopaszew nabyte zostały przez Generała Chłapowskiego z Turwi, dziada obecnego właściciela, w roku 1850 i stanowiły wówczas obiekt w przeważnej części leśny, a mianowicie 0,6 powierzchni stanowiły lasy iglaste i liściaste. Ś. p. Kazimierz Chłapowski, ojciec p. Mieczysława Chłapowskiego, już od chwili objęcia gospodarstwa w roku 1862 wytyczył swe siły nad podniesieniem intensywności i racjonalności gospodarstwa, będąc w ślad ojca swego jednym z najpierwszych pionierów rozwoju przedwojennego rolnictwa wielkopolskiego. Lasy, niezbyt zwarte a na glebie lepszej położone, systematycznie karczowano i zamieniano na pola uprawne. Zaczęto stosować nawozy sztuczne, uprzedmawiać majątek i t. p. Ciężki i długoletni kryzys rolniczy po wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870 wstrzymał jedynie częściowo intensyfikację gospodarstwa.

W roku 1897 objął majątek p. Mieczysław Chłapowski i do dziś dnia prowadzi gospodarstwo z nieślabnącą energią i wytrawnym znanstwem przedmiotu. W latach przedwojennych, potem w czasie powojennej dewaluacji, wreszcie w okresie krótkotrwałej dobrej koniunktury, przeprowadzono szereg fundamentalnych inwestycji, — zawsze jednak wysoce celowych i za gotówkę czynionych. Nawet jeszcze obecnie mimo kryzysu, choć w zmniejszonym tempie, inwestowanie kapitałów trwa, n. p. w roku 1933 wybudowano płatkarnię, a poza tym drenaż się stale po kilkadziesiąt hektarów rocznie.

4) Łagodny klimat powiatu Kościańskiego i wysoka stara kultura gleby umożliwiają uprawę bardziej wymagających płodów, którychby nie można zastosować na podobnej glebie w innych warunkach. Jednak w 2-ch ostatnich latach wielka i powszechna w Wielkopolsce klęska suszy spowodowała pewne obniżenie plonów zbóż i okopowych.

5) Gleby Kopaszewa i jego folwarków są naogół różnorodne. Większość ich stanowi dobra, ciepła



Kopaszewo. Widok parku.

gleba żytnio-ziemniaczana. Tych najbardziej typowych dla Kopaszewa gleb jest ca 730 ha. Poza tym gleb dobrych pszenno-buraczanych jest 150 ha, gleb ciemnych murszaty, nadających się pod pszenicę, ca 50 ha. Na wszystkich wyżej wspomnianych typach pochodzenia lodowcowego, spotykamy w głębokości m. w. 60 cm podłoże gliny chudej, czerwonej, dosyć nieprzepuszczalnej. Brakuje jedynie tego podłoża na dosyć gęsto rozsianych po polach, w postaci plam i pasów żwirkowatych przepalczykach, stanowiących w ogólnej sumie ca 50 ha powierzchni. Przepalczyka te obniżają poważnie plony z poszczególnych pól, nie mogą być jednak traktowane oddzielnie z powodu swych małych obszarów.

Wszystkie pola, nieco zbyt wilgotne, w ilości 650 ha, są wydrenowane w latach 1860—1880, poczym z początkiem XX wieku drenowano niektóre z pól ponownie, a obecnie w latach ostatnich drenuje się stopniowo po raz trzeci, przyczym stwierdzono, że odkopywanie dawnych dren i uzupełnianie ich nowymi sączkami drożej kosztuje, aniżeli zupełnie nowe drenowanie. Rowów odpływowych jest mało; teren pozwolił na zbieranie wód z sączków na znacznych przestrzeniach w zbieracze podziemne, wskutek czego pola są duże i niema przeszkód w uprawie z powodu otwartych rowów. W roku 1933 wydrenowano poraz trzeci 30 ha, a w roku 1936 — 25 ha.

Bardzo charakterystycznym dla majątku jest to, że wszystkie pola są otoczone laskami i tak nazwanymi parawanami z najróżnorodniejszego drzewostanu, a drogi główne obsadzone starymi alejami. Do dworu kopaszewskiego prowadzi z jednej strony 85-letnia

aleja platanowa, może jedyna w Polsce, z drugiej strony aleja z wierzb płaczących. To artystyczne rozplanowanie przez dziadka i ojca dzisiejszego właściciela, nadaje majątkowi wyjątkowo kulturalny wygląd i wywołuje wrażenie, że cały majątek, to jeden wielki park.

6) Budynki wszystkie są w bardzo dobrym stanie i w ilości najzupełniej dostatecznej dla potrzeb intensywnego gospodarstwa. Są one prawie wyłącznie murowane, kryte papą, dachówką, wiele ma sklepienia żel-betonowe, — istnieją 4 obszerne stodoły polne. Wartość ogólna budowli według szacunku Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wynosi 872.800 złotych. Miłe i kulturalne wrażenie robią obszerne domy mieszkalne dla służby folwarcznej, a dla dzieci służby i miejscowych włościan znajduje się na każdym folwarku ochronka, utrzymywana kosztem właściciela, oraz świetlice dla młodzieży.

7) Kopaszew leży przy szosie, łączącej Gostyń z Kościanem, w odległości 16 klm od tego ostatniego miasta, stanowiącego główny punkt zbytu na ziemiopłody. Mały Rogaczew leży nad koleją powiatową, którą wszystkie towary odstawia się i odbiera. Majątek płaci z tytułu przewozów około zł 6000 — więcej, niżby płacił, gdyby leżał przy kolei państwowej. Zboże sprzedaje się w Kościanie wzgl. w Poznaniu, uzyskując zazwyczaj ceny o 1.— zł niższe od notowań giełdy poznańskiej. Buraki cukrowe odstawia się do cukrowni w Kościanie, obecny kontyngent wynosi 11.000 q. Ziemniaki przerabia się we własnej gorzelnii, która znajduje się na folwarku Rogaczew

Mały i wyprodukowała w roku 1935 140000 litrów spirytusu. Poza tym spasa się duże ilości ziemniaków inwentarzem, odstawia się je do zakładów Lubań-Wronki, wzgl. suszy się we własnej płatkarni. Mleko odbiera mleczarnia spółdzielcza w Kościanie, również koleją powiatową. Wobec znacznych kosztów przewozu cena za mleko wypada bardzo niska (w roku 1934/35 — 7,1 grosza, w 1935/36 — 8,2 grosze średnio za litr). Wskutek tego dział bydlą mlecznego nie jest w Kopaszewie specjalnie mocno rozwinięty.

8) Ogólny kierunek gospodarstwa zbożowo-okopowy, z częściowym nastawieniem na nasiennictwo (odmiany Svalöfskie żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia) i z mało rozwiniętym działem roślin przemysłowych, jak wysadki buraczane (firma Janasz), rzepak, mak, len do Olejarni Spółdzielczej w Szamotułach. W dziale zwierzęcym zwraca się szczególną uwagę na opas bydła i hodowlę koni remontowych.

9) Inwentarze martwe kompletne, w stanie bardzo dobrym. Z ważniejszych obiektów wymienić należy: kolejkę polową własną, łączącą Kopaszew z folwarkami i ze stacją kolei powiatowej Rogaczew (długość toru stałego 11 klm, toru przenośnego 2 klm, wagoników 32), cztery garnitury młocarni parowych, dwie elektryczne czyszczarki systemu Petkus, jeden traktor Deeringa, instalacja elektryczna, 3 motory do śrutowników i sieczkarń, pędzone własnym spirytusem, 1 piła tarczowa, 6 opelaczy konnych, 5 siewników rządowych, 2 stare wały szosowe, używane do łąk, nadkomplet różnego rodzaju pługów, bron, włók i wałów.

10) Inwentarz pociągowy stanowią 4 konie wyjazdowe, 81 koni roboczych, 32 woły. Po przeliczeniu (3 woły równa się 2 koniom) wypada, iż jeden koń obrabia 9,5 ha roli, a 10,8 ha użytków rolnych. Traktor używany jest rzadko i tylko do podorywania ścierni podczas żniw.

Ogólna ilość wszelkiego inwentarza po przeliczeniu według ustalonej tabeli wynosi 416 sztuk, czyli, że 1 duża sztuka przypada na 2,7 ha użytków rolnych.

Obora rasy nizinnej czarno-graniastej liczy 2 stadniki, 48 krów dojnych, 36 młodzieży. Buhaje nabywa się w czołowych oborach Wielkopolskich. Żywnienie krów i ich mleczność jest pod kontrolą Wielkopolskiej Izby Rolniczej, przyczym średnia mleczność od krowy w roku 1935/36 wynosiła 4333 klg mleka o 3,16% tłuszczu. Żywnienie indywidualne, — podstawę paszy objętościowej zimowej stanowią: wywar, wytloki, liście kiszane, buraki. Paszę treściwą stosuje się w ilościach potrzebnych w postaci mieszaniny makuchów i otrąb. Cielenie krów odbywa się w specjalnym pomieszczeniu, oddalonym od obory, aby unikać zarazy zakaźnego ronienia. Opłacalność obory jest wobec stosunkowo niekorzystnych warunków zbytu mleka słaba. Przy hodowli tak bydła, jak i koni, kładzie się wielki nacisk na zdrowotność. I tak krowy i bydło młodociane chodzą przez cały rok, a więc i podczas największych mrozów, na kilkukilometrowy spacer, a cielęta i źrebaki spędzają od rychłej wiosny do późnej jesieni dnie i noce na okólnikach i pastwiskach ze schronami od deszczu.

Poważniej i w szerszym zakresie niż oborę traktuje się dział opasania bydła. Sprzedaje się rocznie od 80 do 100 sztuk wołów tuczonych o przeciętnej wadze żywej 500—600 klg. Celem zdobycia materiału opasowego nabywa się corocznie duże ilości byczków 1 — 1 i pół rocznych za pośrednictwem



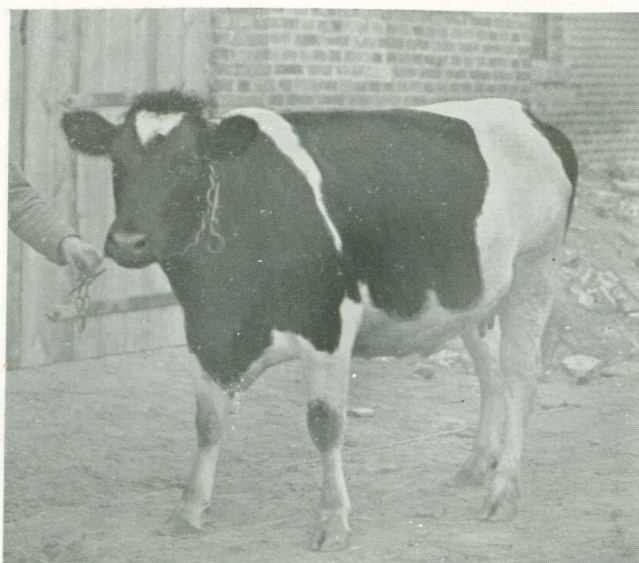
Kopaszewo. Dom robotniczy.

handlarzy-polaków, którzy przyprowadzone sztuki dają na 2-tygodniową obserwację przed zawarciem transakcji. Nabyte byczki po kastracji doprowadza się najpierw do lepszej kondycji, przeznaczając im 1—2 klg ospy, siano, wytloki, wywar i t. p., a następnie przez 1—2 lat żywi się je ekstensywniej, póki nie osiągną wagi ca 450 klg. Wyrośnięte i postawione na opas wolce żywi się początkowo niezbyt dużymi dawkami ziemniaków, stopniowo zwiększa się dozy, używając do tuczu ziemniaki, wywar, liście buraczane i niewielkie ilości pasz treściwych. Sprzedaje się opasy po kilku miesiącach tuczu w partjach od 20—30 sztuk kupcom do ośrodków przemysłowych i wielkomiejskich. Tego systemu tucz wołców przynosił przed wojną duże dochody, a i dziś jest opłacalny. Celem kontroli i możliwości eliminowania sztuk słabo rosnących i źle się tuczących cechuje się opasy zaraz przy nabyciu specjalnym płynem, powodującym porost białych włosów. Stan bydła opasowego jest w jesieni 1936 następujący: 98 sztuk młodszych dorastających, 94 sztuk większych i właściwych opasów.

Hodowla koni prowadzona jest dla uzupełnienia własnego zapotrzebowania i na sprzedaż do remontu wojskowego. Klacze wyjazdowe arabskie, a robocze przeważnie t. zw. rasy poznańskiej, półkrwi angielskiej, typ zbliżony do konia wschodnio-



Kopaszewo. Stadnik Log.



Kopaszewo. Krowa bezroźna „Gloria” r. niz. cz. sr.

pruskiego. Klacze zarejestrowane są w Pozn. Związku Hodowców Konia Szlachetnego. Ogiery rządowe półkrwi stacjonowane są przez cały rok w Kopaszewie. Klacze arabskie posyła się zasadniczo do ogierów tejże rasy. Próby pokrywania ich ogierem hanowerskim dały rezultaty ujemne. Żrebaki trzyma się przy matkach przez 3 miesiące, — po odsadzeniu część racji owsa zastępuje się mlekiem odciganym i żurem. Starsze żrebięta dostają siano, lucernę, koniczynę, marchew, a paszę ścisłą dopiero przed postawieniem na komisję remontową.

Działu hodowli owiec i trzody chlewnej w Kopaszewie niema.

11) Zasadniczym schematem regulującym produkcję polową jest typowa dla Poznańskiego 3-polówka: 1) okopowe, 2) jarzyny, 3) ozimina. W czasach przedwojennych w polu drugim siewano prawie wyłącznie owies i jęczmień, a w polu trzecim wyłącznie żyto, którego cena była tylko o 1 markę niższa od ceny pszenicy. Panująca w czasach powojennych dość duża rozpiętość cen pszenicy i żyta skłoniła właściciela do stworzenia dla tej pierwszej lepszych stanowisk płodozmianowych, ponieważ na dosyć lekkich glebach Kopaszewa siewanie pszenicy po owsie jest ryzykowne. Poczęto zatem wybierać w polu na jarzyny miejsca lepsze i mniej więcej $\frac{1}{3}$ jego część obsiewać grochem Wiktoria lub Folgera, albo mie-



Kopaszewo. Ogier rządowy „Baron” r. wschodnio-pruskiej.

szką strączkowo-kłosową, po których to roślinach przychodzi pszenica.

Na 50 ha mocnych gleb istnieje oddawna 4-polówka norfolska: 1) buraki, 2) jara pszenica, 3) koniczyzna czerwona na siano, 4) pszenica. Poza 12 i pół ha z powyższego płodozmianu więcej koniczyzny na majątku się nie siewa. Na lucernę wybiera się specjalne kawałki pól, lecz wobec braku odpowiednich dla tej rośliny gleb, uprawa jej musi być z konieczności bardzo ograniczona.

Ciekawa jest gospodarka polowa na 40 ha pola, bardzo odległego od zabudowań. Pole te powstało przed 80 laty z wykarczowania lasu sosnowego i do dziś dnia ani razu w historii swej nie zostało zasłone obornikiem, a jednakże dzięki dużym dawkom nawozów sztucznych i międzyplonom, wydajność tego pola jest niezła. Przez długi szereg lat powyższe pole było obsiewane w sposób następujący: 1) żyto z wsiewką seradeli, 2) ziemniaki, 3) owies. Obecnie pole rozdzielone jest na 4 części i dla oszczędności w nawozach sztucznych wprowadzono tu łubin na ziarno; płodozmian przedstawia się więc następująco: 1) żyto z wsiewką seradeli lub poplon łubinowy, 2) ziemniaki, 3) owies, 4) łubin niebieski na ziarno.

Obornikiem nawozi się około 30% powierzchni ornej rocznie. Obornik trzyma się zasadniczo pod bydłem i szczególną uwagę zwraca się na jego dobroć. Aby umożliwić deptanie obornika przez bydło i puszczanie go bez ryzyka luzem po budynku, poczęto systematycznie wypalać rogi młodym cielętom kwasem siarczanym. Już obecnie połowa krów jest bezroźna. Krowy w ten sposób „rozbrojone” wiąże się tylko na czas zadawania karmy. Nawet bydło opasowe chodzi luzem i dopiero na ostatnie tygodnie bierze się je na łańcuch. Przekonano się przytym, że na początku tuczu bydło niewiązane lepiej przybiera na wadze. Przy dążeniu do trzymania bydła w oborze luzem, nie chodzi tylko o lepsze przerozbienie mierzwy. Może jest to oryginalne zapatrywanie właściciela, jest on jednak zdania, że trzymanie bydła luzem na dobrze udeptanej, a więc i skoncentrowanej mierzwie jest higieniczniejsze, niż na gładkiej podłodze. Bydło chodzące luzem wiele mniej się brudzi, potrzebuje mniej czyszczenia, a ubita mierzwa jest gorszą pożywką dla wszystkich chorobotwórczych bakterij, jak resztki rozcięźzonego kału i moczu, które mimo największej staranności zostają zawsze na rzekomo czystej podłodze. Istniejącą specjalną gnojownię pod dachem użytkowuje się na gromadzenie obornika od trzody służby folwarcznej, prześcielanego następnie gnojem ze stajni i obory.

Gospodarstwo zwraca szczególną i baczną uwagę na komposty. Dojrzałego kompostu fabrykuje się rocznie około 600 wozów i nawozi się nim ca 12 ha roli i 8 ha łąk. Komposty dojrzewają mniej więcej w ciągu 3-4 lat. Kupy kompostowe składa się w różnych miejscach majątku od północnej strony drzew i lasów, zawsze w formie bardzo długich i niewysokich rej, które są kilka razy rocznie przeorywane aż do dna zwykłymi pługami. Przerabianie ręczne kompostów odbywa się tylko 2 razy w ciągu ich 3-4 letniego dojrzewania.

Przechodząc do łąk, stwierdzamy, że pielęgnowane są one w Kopaszewie ze specjalną starannością. Przyjęte tu są 2 metody postępowania, zależnie od składu gleby łąkowej: 1) łąki mineralne przeoruje się co 8 lat, nawozi się obornikiem i sadi się okopowe, a w 2-gim roku sieje się mieszanke strączkowych na zielono i pełny zasiew starannie dobranego zespołu

traw; przez dalsze 6 lat użytkowania łąki, zasila się ją nawozami sztucznymi, kompostem i broni; 2) łąki torfiaste zmeliorowane przechodzi się co kilka lat pługiem — ekstirpatorem specjalnego typu, który pruje głębokie bródki 5 cm szerokie, co mniej więcej 30 cm, wyrzucając przy tym na wierzch spore ilości gleby torfowej. Czynność powyższą wykonuje się we wrześniu, poczym w listopadzie łąkę bronuje się, zimą wywozi kompost, a wiosną podsiewa się $\frac{1}{4}$ częścią normalnego obsiewu odpowiednich traw i bardzo mocno wałuje specjalnie w tym celu nabytymi wałami szosowymi. Wałowanie powtarza się corocznie po sprzęcie pierwszego pokosu. Jak wykazały obserwacje właściciela, wyniki wszystkich powyższych zabiegów są nadzwyczaj dodatnie.

Międzyplony i poplony zielone w Kopaszewie są podstawowym zabiegiem w dziedzinie nawożenia. Seradela wsiewana jest w żyta na przestrzeni ca 200 ha, oczywiście siewnikami rzędowymi. Stosowana ona była w Kopaszewie od bardzo dawna, gdyż właśnie ojciec właściciela sprowadził pierwszy do Polski kilka cetnarów nasienia tej rośliny z Francji. Wobec stosowania dawniej przed wojną, a i po wojnie w czasach lepszej koniunktury dużych dawek potasu na wszystkie pola, seradela, wsiewana w żyta, wyrastała do znacznych rozmiarów tak, że nie można było w niej spostrzec leżącej sarny. Obecnie w związku z 2-letnią suszą i z oszczędnościami w nawozach potasowych, seradela wyrasta mniej bujnie, co skłania właściciela do powrotnego stałego stosowania większych dawek kainitu i soli potasowych. Poplony sieje się w znacznie mniejszych rozmiarach, ca 50—100 ha, w tym na ziemiach lżejszych siewa się po życie łubin, a na cięższych i murszaty peluszkę z bobikiem lub wyjątkowo gorczycę. W roku obecnym poplony łubinowe wyrosły dobrze, próbowano je zastosować nawet po pszenicy z dostatecznym powodzeniem. Ten od 50 lat wprowadzony system obfitego stosowania nawozów zielonych przyczynił się, zdaniem Prezesa Chłapowskiego, w decydującej mierze do poprawy kultury nawozowej pól.

Nawozy sztuczne wysiewano dawniej w znacznych rozmiarach. Pod wszystkie okopowe przychodziło nawożenie azotowo-potasowe, pod wszystkie zboża nawozy azotowo-fosforowe. Jeszcze w r. 1929 koszt nawozów mineralnych wynosił 83 zł na 1 ha ornego, w r. 1935 koszt ten spadł do 23 zł. Gleby reagują przedewszystkim na azot, potem na potas, najmniej na fosfor, — być może wskutek tego, że przed wojną stale stosowane były ogromne dawki tanich podówczas nawozów fosforowych. Gospodarstwo prowadziło przez szereg lat doświadczenia pod kierunkiem Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych i zapotrzebowanie składników pokarmowych na różnych polach zostało częściowo dokładnie określone.



Kopaszewo. Elita owsa „Zwycięzca“.

Obsiewy w roku 1935/36 były następujące:

pszenicy ozimej	72 ha	} = 34% ornego
żyta	260 „	
pszenicy jarej	35 „	} = 27,5% ornego
owsa	130 „	
jęczmienia	105 „	} = 4% ornego
grochu	30 „	
łubinu	10 „	} = 5,5% ornego
mieszanki strącz.	37,5 „	
koniczyny	12,5 „	} = 26% ornego
wyki ozimej	5 „	
buraków cukrowych	55 „	} = 3% ornego
ziemniaków dwor.	166 „	
„ deput.	21 „	} = 3% ornego
buraki past., marchew	13 „	
rzepak, len, gorczyca, rzodkiew	22 „	} = 3% ornego
wysadki buraczane	6 „	



Kopaszewo. P. Mieczysław Chłapowski obserwuje swoje elity (żyta Pancern).

Przeciętne plony z 1 ha zbóż i okopowych były w ciągu ostatnich lat siedmiu (1929—1935) następujące: pszenica 27,8 q, żyto 23,4 q, jęczmień 19 q, owies 27,5 q, groch Wiktoria 20,1 q, mieszanka strąkowo-kłosowa 20,1 q, nasiona buraczane 12,54 q, buraki cukrowe 287 q, ziemniaki 187 q, marchew pastewna 517 q, buraki pastewne 590 q, mak (za czterolecie) 9,15 q.

Produkcja na 1 ha ziemi ornej wyniosła w Kopaszewie w roku 1935/36 13,7 q zbóż i nasion strączkowych oraz przemysłowych wszelkich gatunków, zaś 42,1 q okopowych. Z ilości tej sprzedano na 1 ha ornego 8 q zboża i 19,3 q okopowych, ponieważ jednak dokupiono na 1 ha ca 1 q pasz treściwych, zatem sprzedaż netto z jednego ha gruntów ornych wyniosła 7 q zboża, co stanowi 51% całości produkcji.

12) Całą prawie pracę na majątku wykonują robotnicy stali, zamieszkali w budynkach dla służby dworskiej. Robotników obcych prawie się nie zatrudnia, ponieważ w sąsiednich wsiach niema ludności bezrolnej i bardzo mało jest właścicieli gospodarstw karłowych. Robotnicy stali dniówkowi wynagradzani są według umowy zbiorowej z wyjątkiem okresu żniw i wykopków, gdy stosuje się system premjowy wzgl. akordowy. Ordynariuszów jest 67, posyłek 97. Obliczając, że ordynariusz pracuje średnio 250 dni w roku, biorąc dalej pod uwagę zapiski kontroli najmu, które wykazują w roku 1935/36 24 414 dniówek zapłaconych, wreszcie przeliczając kwotę zł 8744, wypłaconą za akordy (po zł 1,50 za 1 dzień), dochodzimy do wniosku, że gospodarstwo zużyło na 1 ha roli w roku 1935/36 — 48,9 dnia roboczego. Koszt robocizny w gotówce, biorąc pod uwagę wypłacone zasługi deputatników, należności gotówkowe najmu i akordy wyniosły w roku 1935/36 — 56 752 zł, czyli zł 58 na 1 ha ornego, a zł 50 na 1 ha użytków rolnych. W r. 1929/30 analogiczny koszt wynosił zł 110 na 1 ha uż. roln.

13) Ogólne kierownictwo i czujną kontrolę nad całym biegiem gospodarstwa sprawuje sam właściciel. Ma on do pomocy zarządcę, zamieszkałego na folwarku Rogaczew Mały, urzędników (rządców) po jednym na każdym folwarku i kasjera, pracującego we dworze właściciela. Wszystkie 3 folwarki połączone są telefonem.

15) Wpływy brutto z ważniejszych działów gospodarstwa kształtowały się w ciągu ostatniego siedmioletnia w sposób następujący. Wpływ ze zbóż i nasion, który wynosił w r. 1929/30 258 zł na 1 ha użytków rolnych, malał w latach następnych wskutek niskich cen i osiągnął w roku 1935/36 cyfrę 113 zł. Jeszcze szybciej spadł dochód brutto z okopowych: ze 167 zł w roku 1929/30 zmniejszył się do 57 zł już w roku 1931/32 i odtąd większym odchyleniom aż do roku ostatniego nie ulega. Dochód brutto z gorzelnii wynosił na 1 ha użyt. roln. w r. 1929/30 58 zł, spadł do 20 zł w r. 1932/33, obecnie wzrósł nieco — do 39 zł w r. 1935/36. Dochód brutto z produkcji zwierzęcej najwyższy był w r. 1935/31 i wynosił 50 zł na 1 ha użyt. roln. W roku 1935/36 wyniósł on 29 zł.

Obciążenia podatkowe (bez pod. dochodowego) ulegały w siedmioletniu niezbyt silnym wahaniom: wyniosły one na 1 ha uż. rolnych w roku 1929/30 36 zł, a w r. 1935/36 23 zł. Ubezpieczenia społeczne obciążały 1 ha uż. roln. w r. 1929/30 kwotą ca 20 zł, koszt leczenia służby w r. 1935/36 wyniósł ca 10 zł na 1 ha.

Dochód czysty podatkowy po uwzględnieniu amortyzacji budynków i inwentarzy martwych wy-

niósł w r. 1933/34 zł 55, a w r. 1934/35 zł 32,60 na 1 ha ornego. W latach dobrej koniunktury dochód ten był o wiele wyższy.

16) W rozmowach z właścicielem przyszedłem do przekonania, że głównymi czynnikami, które umożliwiły gospodarstwu w Kopaszewie przetrzymać długotrwały kryzys i uniknąć obdłużenia, były:

a) Usilna i systematyczna praca właściciela w kierunku ostrożnego dostosowywania się do zmiennych warunków opłacalności i przez to utrzymanie dochodowości gospodarstwa.

b) Unikanie zaciągania wszelkich długów, czy to na inwestycje, które robiło się tylko z dochodów, czy też na kupowanie akcji i zakładanie przedsiębiorstw nierolniczych. Dochody zużyto się naprzód na spłaty rodzinne, a potem dopiero na racjonalne i opłacalne inwestycje.

c) Dobra organizacja pracy i oszczędność w wydatkach gospodarczych i osobistych. Właściciel przestrzega przez całe życie zasady: „pamiętaj, rozchodzie, żyć z dochodem w zgodzie!” E. K.

22. LENARTOWO¹⁾

1) Majątek Lenartowo, położony w województwie poznańskim, w powiecie mogileńskim, w pobliżu granicy dawnej Kongresówki, stanowi własność p. Witolda Maringe'a.

2) Ogólny obszar majątku — 376 ha, z czego ziemie orne 324 ha, łąki 33 ha, pastwiska 11 ha, ogrody 1½ ha, podwórza, drogi, wody i t. p. 6½ ha. Użytki rolne stanowią zatem razem przestrzeń 367 ha.

3) W latach 1892—1907 Lenartowo należało do Niemca rotmistrza Holca. Gospodarstwo w tym okresie prowadzone było dosyć ekstensywnie, główny nacisk był zwrócony na hodowlę owiec. W r. 1907 nabył majątek Ludwik Jażdżewski, ale już w dwa lata potem majątek przeszedł w ręce Banku Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu. Od roku 1911 do 1917 Lenartowo było w ręku dr. Kazimierza Dąbskiego i przez te 6 lat gospodarstwo prowadzone było intensywnie. Budynki zostały częściowo odbudowane i wyremontowane, powiększono inwentarze żywe, stosowano dużo nawozów sztucznych. W r. 1917 majątek sprzedany został niejakiemu Frankowskiemu, który przez dwa lata prowadził gospodarkę niemal dewastacyjną i w stanie znacznego zapuszczenia sprzedał Lenartowo w roku 1919 obecnemu właścicielowi p. Witoldowi Maringe'owi, który przez pierwsze kilka lat musiał doprowadzać wyjałowione pola do odpowiedniej kultury. P. Maringe stale, lecz ostrożnie i w miarę opłacalności, intensyfikuje gospodarstwo w Lenartowie. W roku 1929 prawie cały obszar majątku został zdrenowany.

4) Klimat powiatu mogileńskiego jest naogół suchy, przewlekłych deszczy prawie nigdy nie bywa, burze zdarzają się rzadko, ale są silne. Wiatry częste i nieraz gwałtowne. Zimy naogół lekkie, śniegu mało, bo od wiatru topnieje. Miesiące kwiecień, maj i czerwiec są szczególnie suche. Opady atmosferyczne wg. pomiarów, wykonanych w Lenartowie, wahały się w latach 1926 do 1932 od 503 mm do 767 mm, przyczym przeciętna roczna bliższa jest cyfry niższej.

¹⁾ Dane do powyższego opisu zaczerpnięte są z pracy dyplomowej inż. roln. Jadwigi Jankowskiej. Praca ta p. t. „Opis majątku Lenartowo” wykonana została w Zakładzie Ekonomiki Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie pod kierunkiem prof. Stefana Moszczeńskiego ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Obejmuje ona dane za rok gosp. 1933/4.